

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztałtu, i we wszystkich Pocztałtowych w kraju urządach.

Cena Roczna na prowincyją s pocztą, a w Stolicy z noszeniem do mieszkań 50 rub. as. Półroczna 25 r. as. Bez pocztu, dla odbierających w więgarni Smirdina, Roczna 45 r. as. Półroczna 23 rub. as.

Wtorek, 1 Marca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 29 Lutego.

Roskazem dziennym CESARSKIM 25 z. m. mianowani: zostający przy naczelniku 2ej dyw. kirysierów Jen.-major *Pestel* 3, dowodzą 2ej bryg. 2ej dyw. kirysierów na miejsce Jener.-majora *Katarzy* 1, mianowanego dowodzą 3ej bryg. 2ej dyw. ułanów na miejsce Jen.-majora *Łazicza*, który zostawać ma w jazdzie; dowódca 3ej bryg. 11ej dyw. pieszej Jen.-major *Swieczin* 2, dowodzą zwodnej bryg. 12ej dyw. pieszej na miejsce Jen.-majora *De Gervais* 2, który zostaje dowodzą 3ej bryg. 15ej dyw. pieszej.

— Przez Reskrypta CESARSKIE mianowani Kawalerami orderów: 13 z. m. Ś. Włodzimierza 2 klasy wielkiego krzyża Naczelnik okręgów żołnierzy-rolników wydziałów Nowgorodzkiego i Starorusskiego Jener.-poruc. *Daniłow*, i Carsko-Sielski komendant Jen.-por. *Stessel*.

— Przez Ukazy CESARSKIE do kapituły orderów mianowani kawalerami: 29 Stycznia. Ś. Anny 2 kl. Ass. Kollegijalni: Podolski gubernijalny skarbnik *Pawlicki*, i Radca Kijowskiej izby skarbowej *Sawczenko-Bielski*; — tegoż orderu 3 kl. Miński gubernijalny leśniczy Assessor *Köll. Sardy*; 8ej kl. Kijowski Gubernijalny skarbnik *Chanenko*, i Miński powiatowy *Maliński*; Radcy Hon. zarządzający komorą celną Jurborską *Dobrowolski* i Merecką *Kupawcow*, tudzież sekretarz Witebskiej izby skarbowej *Horodecki*, i Kijowski gubernijalny Kontroler 9ej kl. *Czobotko*.

— N. PANA. wynagradzając postępowanie jakiego się trzymał czasu wybuchłego w powiecie Szawelskim (gub. Wileńskiej) rokосу, tameczny obywatel i sędzia powiatowy *Telefor Burba*, ukazem do Kantoru Dworu z d. 24 z. m. mianować go raczył Kamerjunkerem Dworu.

Ukazy N. PANA dane i objawione Rząd. Senatowi. — 17 Lut. Na miejscu uwolnionego na własną prośbę od obowiązku Wice-dyrektora Inspektorskiego departamentu

w Głównym J. C. M. Sztacie, Jen.-majora *Szatiłowa*, obowiązkiem ten będzie sprawował naczelnik oddziału w kancelaryi Naczelnika Głównego J. C. M. Sztabu, urzędnik 5 klasy *Iwanow*. — Stosownie do nowego składu zarządu Czarnomorskiej floty i portów Ober-intendentem tej floty mianowany kapitan 1 rangi *Kritski*, a Dyrektorem kancelaryi Ministra sił morskich urzędnik 5 klasy *Szczulepnikow*. — 19 Lut. «Roskazujemy Najłaskawiej aby Wołyńskim Wice-gubernatorem był naczelnik 1 go oddziału w Depart. dóbr skarbowych R. St. *Afendyk*, na miejscu R. St. barona *Wrangel*, który ma być Mohylewskim Wice-gubernatorem. — Prezydentem Izby Kryminalnej Wołyńskiej mianowany był urzędnik w kancelaryi cywilnej ś. p. W. X. CESARZEWICZA KONSTANTEGO, 6 klasy *Szczastny*. — Urzędnik prowiantski *Asoskow* podniesiony do stopnia 4 klasy — 2 Stycznia. W skutek poświadczenia Jener.-gubern. xcia Chowańskiego o usługach jakie okazał Miński gubernijalny Marszałek, R. St. *Osztorp* w zagotowaniu żywności dla czynnej armii, N. PAN roszakał, upomnienie dane *Osztorpowi* za to, iż bez zgodynia się szlachty Mińskiej gubernii, przełożył chęć tej szlachty wysłania do J. C. M. Deputatów s powinszowaniem pokoju zawartego z Ottomańską portą, wykreślić z opisu służby *Osztorpa*. — 6 Lut. Naczelnik bióra w kancelaryi Wileńskiego Cywilnego gubernatora *Siergowski*, podniesiony do stopnia Rady honorowego.

Ukazy Rządzącego Senatu. — 18 Lutego. (s 1 Dep.) z ogłoszeniem zdania potwierdzonego przez N. PANA 19 Stycz. Rady Państwa, iż szlachtę przekonaną o niedozwolony przewoz trunków (копчением), z gwałtownym przeciwnieniem się wojennej komendzie, sądzić ma sąd wojenny a wyroki tego sądu wraz ze zdaniem Naczelnika gubernii, mają iść pod rozpatrzenie Rząd. Senatu, gdzie te sprawy mają być kończone, podług ogólnych zasad kryminalnego przewodu. — 22 Lut. (s 1 Dep.) z ogłoszeniem woli N. PANA (19 Stycz.) względem oswobodzenia przesiadających się w Arzerwnie od opłaty cła za towary ich i majątek, przywożony s Tureckich prowincij. — 23 Lut. (s 1 Dep.) z ogłoszeniem woli MONARSZEJ (24 Stycz.) izby xżę Adam Czartoryski wyłączony został ze spisu kawalerów orderu Orła Białego, s powodu tychże samych przyczyn, które zostały wymienione w ukazie 6 Paźdz.

1851 (Zob. Tyg. Cz. IV. str. 560) o wyłączeniu jego ze spisu kawalerów Rossyjskich orderów.

Wyroki sądów wojennych. 1) Głównodowodzący 1^ą armiją 9 Stycz. b. r. doniósł N. PANU, iż Kowieński obywatel był tameczny sędzia ziemski Leon Szukszta, z odbytego nad nim sądu, okazał się winnym, czynnej i bezpośredniej pomocy głównemu buntownikowi Kowieńskiego i Trockiego powiatu xciu Ogińskiemu w rozszerzaniu buntu; rozsyłania odezw do ludu w powiecie aby się niezwłocznie gromadził z orężem dla powstania przeciw prawej władzy, grożąc śmiercią za niespełnienie i nieposłuszeństwo; sformowania i uzbrojenia włościan i szlachty do 200 ludzi w powiecie, z zamiarem aby przeciwstawić korespondencją między Wilnem i Kownem, przeszkadzać obrotom Rossyjskiej armii i dewozowi żywności, przewożenia tej zgrai w bitwie przeciw CESARSKIEMU wojsku, s przyjęciem od buntowników tytułu naczelnika gwardii, skąd nie prędzej się oddalił, aż po rozbiciu przez Rossyjskie wojsko buntowniczej zgrai. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1^ą armiją, z mocy zostawionej mu przez N. PANĄ władzy, postanowił: Szuksztę, po odjęciu mu szlachectwa, posłać do Syberyi do robot, a majątek jego wziąć na skarb. 2) Głównodowodzący czynną armiją 12 Stycz. b. r. doniósł N. PANU iż podchorąży szóstego pułku strzelców Alexander Anikiejew, z odbytego wojennego sądu i z własnego wyznania, okazał się winnym tego, iż będąc wzięty przez Polskich buntowników w niewolę 28 Mar. z. r. w Węgrowie, gdzie był chory i po przeprowadzeniu do Warszawy, zostając czas niejaki pod strażą między jeńcami, bez przymusu oświadczył dobrowolnie chęć wejścia do służby w wojsku buntowniczym, prosił o przyjęcie do niej zrazu pułkownika Jabłońskiego, potem Jener. Krukowieckiego, nakoniec komissii wojny, lecz go Polacy nie chcieli przyjmować s powodu iż miał Rossyjskie nazwisko: i dla tego trzykrotnie udawał się do nich s prośbą, a chociaż go potem przyjęli, lecz uważali go jak nikczemnika, zdrając obowiązek i ojczyzny; zostawszy zaś przyjętym w Maju do 2 pułku ułanów, nosił mundur tego pułku (wziąwszy nań 200 zł.), pobierał płacę po 170 zł. na miesiąc i tak spełniając służbę został przyłączony do tak nazwanej gwardii honorowej, w której oficerowie spełniali obowiązki szeregowych, a gdy honorowa gwardija trzymała straż przy naszych jeńcach, przeto i Anikiejew stał na szyldwach z ładownicą i bronią i z innymi patrolował na Pradze; nadto Anikiejew stojąc na straży, ogłaszał oficerom Rossyjskim w niewoli będącym swoje przejście do służby Polskiej, i radził iść za jego przykładem i wymawiał obelgi na rząd Rossyjski, a zwłaszcza na wojskowych i na szlachtę Rossyjską. Za takowe przestępstwa Głównodowodzący czynną armiją, z mocy danej mu przez N. PANĄ władzy, postanowił: wspomnianego Anikiejewa po odjęciu mu rangi i szlachectwa, posłać do ciężkich robot. — 3) Głównodowodzący 1^ą armiją 13 Stycz. b. r. doniósł N. CESARZOWI, że mieszkający w Trockim powiecie szlachcic Bielickiego powiatu Zachary Buniewicz z odbytego nad nim wojennego sądu, okazał się winnym przyłączenia się do zgrai buntowników pod dowództwem Matusiewicza i bytności z nimi z orężem w ręku przy grabieży w Trokach powiatowej kassy i cekauzu, gdzie widząc się ze szlachcicem Sławińskim, gdy ten niechciał uzbrajać się, zamierzał przebić go bagnetem; grożenia sąsiednim mieszkańcom że za przybyciem Polskich bunto-

wników spalili ich domy, wszystkich mu nieprzyjaznych ukarze, i jednego z nich włościanina Wasiliewa, powiesi. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1^ą armiją, z mocy nadanej mu władzy, postanowił: Buniewicza po odjęciu mu godności szlacheckiej i wszelkich praw do niej posłać do Syberyi do robot, a majątek, jaki się okaże, wziąć na skarb. — 4) Tenże pod d. 13 Stycz. b. r. doniósł N. CESARZOWI, iż szlachcic Wołyńskiej gubernii Cyprian Horodecki, z odbytego nad nim wojennego sądu, okazał się winnym: przyłączenia się do zgrai buntowniczej, złożonej z różnego stanu ludzi pod dowództwem obywat. Steckiego, odbywania przy nim obowiązku adjutanta i bytności we Włodzimierzu w bitwie przeciw Rossyjskiemu wojsku, przy czem odniósł kilka ran i nakoniec z orężem w ręku wzięty został w niewolę. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1^ą armiją, z mocy nadanej mu władzy, postanowił: Horodeckiego, po odjęciu mu szlachectwa, posłać do Syberyi na osadę, a majątek jaki się okaże, wziąć na skarb. — 5) Głównodowodzący 1^ą armiją 13 Stycz. b. r. doniósł N. CESARZOWI, iż Owruckiego powiatu obywatel Mikołaj Grocholski, i szlachcic Guido Chodorowicz, z odbytego nad nimi wojennego sądu, okazali się winnymi; naruszenia przysięgi wiernych poddanych, dobrowolnego przyłączenia się do zgrai buntowników, zebranej w Owruckim powiecie, wykonania buntowniczej przysięgi, i uzbrojenia się, nadto Grocholski wiedzenia o głównych knowaczach spisku, i niedoniesienia o tém Rządowi, Chodorowicz przedsięwzięcia z innymi buntownikami odbicia oddziału Rossyjskich rekrutów, gdy jednak ten już był wziętym, miał tylko udział w przeprowadzeniu jego i aresztowanych Rossyjskich oficerów, tudzież w żądaniu od wsi Sławeczny 50 zbrojnych włościan w pomoc buntownikom. Za takowe przestępstwa, Głównodowodzący z mocy nadanej mu władzy, postanowił: Grocholskiego po odjęciu mu szlachectwa, posłać do Syberyi na osadę, a Chodorowicza ze względu na młodość, oddać jako szeregowego na służbę do Syberyjskich liniowych batalionów, majątek zaś ich jaki się okaże wziąć do skarbu. — 6) Głównodowodzący 1^ą armiją 13 Stycz. b. r. doniósł N. CESARZOWI, że nauczyciel szkoły przy Wileńskim gimnazjum Hippolit Klimaszewski, akademik Wileńskiego uniwersytetu Maciej Lisiecki i szlachcic Józef Narucki, z odbytego nad nimi wojennego sądu, okazali się winnymi: Klimaszewski oddalenia się z Wilna, pomimo zakazu zwierzchności w czasie ogólnej ucieczki zbuntowanych studentów, przyłączenia się do buntowników i wzięcia ich 30 pod swoje dowództwo, po czem został schwyty z orężem w ręku, a Lisiecki i Narucki takiegoż jak Klimaszewski wzbrojonego oddalenia się z miasta, w celu połączenia się z buntownikami, — pobytu przy nich i odbywania danych przez nich poleceń; Lisiecki zaś nadto i utarczki z Rossyjskim wojskiem, przy czem został raniony, a obaj pojmani. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1^ą armiją, z mocy nadanej mu władzy, postanowił: Klimaszewskiego po odjęciu mu szlachectwa i tytułu nauczyciela posłać do Syberyi na osadę, a Lisieckiego i Naruckiego, odjąwszy wszystko co im służy, ze względu na młodość, posłać na służbę jako szeregowych do Syberyjskich liniowych batalionów, ze wzięciem majątku wszystkich trojga do skarbu.

Wszystkie te zdania otrzymały 29 Stycz. potwierdzenie N. CESARZA. (G. S.)

— Nowe kłamstwo, albo raczej oszczerstwo, wymierzone nie już przeciw rządowi, chociaż to w nader jest częstym u niektórych gazet zwyczajem, lecz przeciw prywatnej osobie, należącej do jednej z rodzin zarówno znakomitych z imienia jako i zasług swoich, ukazało się w dzienniku *Patriote de Nancy*. Tenże artykuł powtorzony co do słowa w *Journal des Debats*, *Messager des Chambres* i kilku innych gazetach, zawiera najbardziej szczegółowe opisy ułożone w sposobie mającym nadać wszelkie prawdopodobieństwo kłamstwu, skierowanemu przeciwko młodemu xciu Lieven, którego pisma powyższe mianują synem naszego posła w Londynie.

„Syn xiążęcia Lieven, słowa są pomienionego artykułu, tegoż samego który jest dziś posłem rossyjskim w Londynie, przepędził właśnie parę ostatnich dni w naszym mieście. Młody ten człowiek, liczący 24 rok życia, znajdował się na misji w Warszawie czasu wybuchnienia polskiej rewolucji. Rodem Kurlandczyk, mając jednak duszę pełną myśli wielkich i liberalnych, nie wahał się ani chwili wstąpić jako prosty żołnierz między szeregi wojska które wyruszało naprzeciw Dybicza. Dziś, okryty ranami, opuszczony od rodziców, ubiegłszy w Prusiech 90 mil pieszo, przebrany za chłopca dla uchronienia się przed poszukiwaniami agentów których za nim wysłano, udaje się on do Awenionu dla połączenia się z bracią swojemi, wierny sprawie której się jął tak wspaniałomyślnie.”

W całej tej powieści ani słowa prawdy!—Jedyny syn xcia Lieven który służy wojskowo, i który s tyła innemi rossyjskiemi oficerami dostał się do niewoli czasu wybuchnienia w Warszawie rokoszu, w całym ciągu wojny podzielał losy towarzyszy broni. Przeprowadzany pod strażą z jednego do drugiego miasta, zbywało mu częstość na najistotniejszych potrzebach, i nie miał czem nawet wyżywić swego służącego który powrócił do Petersburga przed końcem jeszcze wojny. Po zdobyciu Warszawy, uwolniony razem ze wszystkiemi innemi Jenerałami i oficerami rossyjskiemi, otrzymawszy od hr. Witta środki zaopatrzenia swych potrzeb xże Lieven połączył się już od dwóch miesięcy s pułkiem swoim, składającym część 6ej dywizji ułanów.—Dwaj inni synowie xcia Lieven, służą w Ministerstwie spraw zagranicznych, i jeden z nich znajduje się dziś w Londynie, drugi przy poselstwie w Neapolu.

Tak więc artykuł gazety *Patriote de Nancy* zupełnie jest fałszywym, i z gruntu wymyślonym; krzywdzi on zarazem godną szacunku rodzinę, której imię ośmiela się tak poniewierać, tudzież najświętsze zasady honoru i moralności, udając za wielkomyślność to coby było podłością i za godną sławy coby tylko zasługiwało na imię haniebnej zdrady.

(J. S. P.)
— Do Petersburga przybyli: 24 z. m. z Rygi okręgowy Jen. Igo okręgu straży wewnętrznej Jen.-major *Heidenreich*;—25go z Mohylewa, obywatel Siennuńskiego pow. *Janowski*. Wyjechali: 25go do Dorpatu, dowódca 5ej brygady pieszej gwardyi Jen.-major *Berchmann* 2;—24go do Ługi, dowódca 1ej dyw. kirysierów Jen.-major xże *Alexander Wirtembergski*;—25go do Mińska, szlachcic *Nowomiejski*;—26go do Warszawy, główny dyrektor komunikacji dróg i mostów Król. Polskiego Jen.-major *Christiani*.

(G. P.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 20 Lutego. W Izbie parów 16 b. m. czytano raport Komitetu ustanowionego do rozpatrzenia spraw o dziesięciny w Irlandyi. Z niego pokazuje się iż opór przeciwko płaceniu dziesięcin tak był wielkim, iż w r. zeszłym zaległo ich na 84,000 fr. sterl. Komitet radzi, ażeby sumę tę rząd zapłacił tymczasowo s publicznego skarbu.

— *Sun* donosi, iż lordowie Wharcliffe i Harrowby, którzy dotąd stali na czele stronnictwa chcącego reformy umiarkowanej tylko, postanowili teraz połączyć się z ministerstwem, przekonawszy się, iż opinije ich bardziej się zbliżają do opinij strony ministerjalnej aniżeli antireformistów.

— W moc przyjętego przez izbę niższą bilu o cholere, dwaj jacykolwiek członkowie rady tajnej, byleby jednym z nich był prezes rady lub sekretarz stanu, będą mieli władzę wydawania wszelkich rozkazów, które uznają za potrzebne bądź dla wstrzymania postępów choroby, bądź dawania pomocy chorym, bądź też grzebania trupów. Od szybkiego wykonywania dwóch ostatnich szczególnie rozporządzeń zależy odtąd będzie bezpieczeństwo wszystkich mieszkańców stolicy, i dla tego, za każde w tym względzie nieposłuszeństwo rozkazom rady, ustanowiono na winnego karę pieniężną od 1 do 5 f. sterl.

— W *Courier* czytamy co następuje: z ukontentowaniem ogłosić teraz możemy, iż konferencyja zgromadzonych tu pełnomocników pięciu wielkich mocarstw rozstrzygła wreszcie losy Grecyi. Postanowiono położyć tamę stanowi zamieszania i rozruchów w którym się po dziś dzień znajduje ten kraj nieszczęśliwy, nadając mu rząd regularniejszego rządu, pod naczelnictwem konstytucyjnego władcy, w skutek czego ofiarowano już koronę tego kraju jednemu z młodych niemieckich xiążąt, który dowiódł dotychczas najszcześniejszych zdolności przyrodzonych, i najszlachetniejszego charakteru; wszystko każe się spodziewać, iż xiąże ten jej nieodruci. Rozumie się, iż wielkie mocarstwa zastrzegą dla nowego monarchy Grecyi wszystko, cokolwiek będzie koniecznem do utwierdzenia bytu i pomyślności jego przybranej ojczyzny, gdyż wszystkie jednomyślnie żądają widzieć Grecyją w położeniu, s któregoby mogła odtąd nieodzownie mieć wpływ i powagę przyzwoitą miejscu jakie zajmować ma w rzędzie narodów.

— Uważają iż cholera w biegu swoim nad Tamizą trzyma się ciągle linii prostej; okazała się naprzd w Limehouse, dalej w Rotherhite, następnie w mennicy i na koniec na przedmieściu Lameth, niedalego Westminster-skiego mostu; od obu izb parlamentu oddziela ją dziś jeszcze sama tylko rzeka. Wszystkie gazety powtarzają też uwagę, iż niemasz niezdrowszego w całej stolicy miejsca nad izbę niższą, szczególnie zaś galerie przeznaczone dla publiczności, i spodziewają się iż parlament przy dalszem szerzeniu się cholery nieomylnie odroczony będzie.—W ogólności cholera jedynym jest tu dziś przedmiotem zajmującym umysły, i nie tyle się lekają jej samej, ile skutków jakie wyrze na handel. W handlu wywozowym nastąpiło już z jej powodu zupełne prawie odretwienie, które nieskończenie zwiększy nędzę w częś-

ciach kraju zamieszkałych przez robotników. — Oddawna wszyscy mieszkańcy stolicy przekonani byli o przyszłej bytności cholery, jednakże za jej ukazaniem się cała ludność większego doznała zamieszania niżeli można się było spodziewać; i oczewiście nakoniec pokazuje się, iż nieprzsięwzięto żadnych uprzednich środków przeciwko tej pladze, której od tak dawna czekano.

Paryż 23 Lutego. W Izbie parów 21 b. m. toczyły się rozprawy względem projektu przyjętego już przez izbę deputowanych prawa o zniesieniu obchodu rocznicy 21 Stycznia; po wysłuchaniu kilku mówców za i przeciw, pierwszy artykuł tego prawa odmieniono większością 82 przeciw 59 głosom w sposób następujący: «Corocznie, w dniu 21 Stycznia, urzędy krajowe, sądy i trybunały będą na znak żałoby zamknięte.» — Artykuł drugi znoszący resztę prawa 19 Stycznia 1816, jako też i całe prawo przyjęto większością 89 przeciw 46.

— 16 b. m. w izbie deputowanych zajmowano się dalej rozprawami o budżecie ministerstwa oświecenia i wyznań i uchwalono między innemi wydatki następujące: 1,100,000 fr. na seminarja; — 17go, 750,000 na koszta wiary protestanckiej; na ogólne koszta utrzymania uniwersytetu 511,000 fr. — 20go, na Akademię i fakultety 2,505,000 fr., z których jednak na wniosek P. Tardieu na pensjach rektorów ujęto 44,000 fr.; na kolegią Królewską 1,675,000 fr.; na kasę królewską 146,000 fr.; na zachęcania do nauk początkowych 1,000,000.

— 20 b. m. Król Jmć omal nie stał się ofiarą pospolitego na ulicach tutejszej stolicy niebezpieczeństwa. Wracał właśnie pieszo s P. Delaborde s Palais-Royal do Tuilleries, gdy kabriolet kierowany niezręcznie, a unoszony przez swawolnego konia rozpędził się tak, iż raz go dyszlem, drugą zaś razą kołem tylko co nie obalił; Król uniknął takowego niebezpieczeństwa skrywając się pod karę, która się obok niego przypadkiem znalazła.

— Zdaje się iż rozruchy panujące na zachodzie Francji ściągają zaczynają większą uwagę rządu. 54y pułk liniowy, który stał na załodze w Dijon, Mâcon i Châlons otrzymał teraz rozkaz udania się ku Vendei. Stojące w Havre i Dieppe batalijony 44go wyruszyły również ku Angers.

— Podług listów z Lyonu, w Awenionie s powodu przybycia Polaków zaszyły były niejaki zamieszania. Na teatrze chciano spiewać *la Varsavienne*, zwierzchność jednakże oparła się temu, i wyrugowano nieposłusznych s partu.

— Wychodzący w Brest dziennik *Finisterre* donosi pod d. 16 b. m. iż otrzymano rozkaz zgromadzić w składach i porcie tamecznym materjały potrzebne do zupełnego uzbrojenia 15 statków wojennych. Mówią też, iż stojący w tém mieście na załodze 6y lekki pułk otrzymał rozkaz gotowania się do bliskiego odjazdu morzem. Marynarzy jednak nieprzestają uwalniać od służby i codziennie znaczna ich liczba opuszcza miasto.

— Piszą s Tulonu, iż Jen. Cubières którego tam oczekiwano na objęcie dowództwa nad wystaną do Włoch brygadą, przybywszy do tego miasta 14 b. m. wieczorem i zabawiwszy parę godzin, odjechał tegoż dnia statkiem parowym do Civita Vecchia; skąd uda się do pośła naszego w Rzymie, do którego wiezie ważne depesze. Twierdzą iż brygada którą wysyłamy do Włoch wzmocnioną wkrótce zostanie pięcią innemi pułkami.

— Podług wiadomości z Oranu z d. 26 Stycznia, dowodzący w Mostoganim Kaid-Ibrahim, napadnięty niedawno został przez arabów z Missigrand, których jednak ze stratą odparto. — Benoun trwa ciągle w nieprzyjacielskich krokach przeciw Tremecen. Elhammerzy znajduje się zawsze w Mascam. Sami arabowie zajmują się rolą, i pokój powszechny trwać będzie przynajmniej do końca zniwa.

Berlin 29 Lutego. Król Jmć mianował Jen. Pfuelf rządcą Xstwa Neufschâtel i Valangin.

— 18 b. m. J. K. M. ustanowił nową honorową ozdobę, która rozdana zostanie tym z liczby mieszkańców Neufschâtel, który należeli do działań wojskowych przeciw powstańcom w r. 1831, lub jeśli się przynajmniej broni w celu utrzymania spokojności gmin swoich. Znakiem takowej ozdoby będzie medal srebrny, mający się nosić na wstędze połączonych kolorów pruskiego i neufschâtelskiego; na jednej jego stronie będzie cyfra Królewska z napisem: *wierność obowiązkom i ojezyźnie*, na odwrotnej zaś herb Xięstwa Neufschâtel.

— Piszą s Trèves pod d. 13 b. m., iż biskup Hommer wydał od duchowieństwa swojego okólnik ostrzegając je przeciw zabiegom St-Simonistów, którzy poczynają już szerzyć swe nauki w Niemczech, i wystawując pomienioną sektę za niebezpieczną tak dla spokojności krajowej jako i dla wiary katolickiej.

Haga 23 Lutego. Adjutant N. Cesarza Rossyjskiego Jen-por. hr. Orłow przybył tu 20 b. m.; nazajutrz zaproszony był przez Króla Jmci na obiad, 22 zaś otrzymał prywatne posłuchanie.

Bruxella 23 Lutego. Dziś z rana Król Jmć wyjechał stąd do Charleroi, w towarzystwie W. marszałka, Jenerałów Hane i Goblet, pułkownika Prisse i sekretarza gabinetowego P. de Praet.

— Układy względem małżeństwa Króla Jmci z jedną s córek Króla Francuzów, zbliżają się do końca. Siostra Królewska J. K. M. żna Adelaida wzięła na się jak twierdzą wszystkie pomniejsze szczegóły i warunki posagu. Oczekują tylko zgody wszystkich interesowanych mocarstw na 24 artykuły pokoju.

— P. K. Brouckere złożył urząd ministra wojny. Niewiadomo jeszcze kto będzie jego następcą.

Bolonja 13 Lutego. Spokojność naszego miasta, która ani na chwilę niebyło naruszana, winniśmy jedynie obecności wojsk austriackich: gdyż wszędzie gdzie tylko one razem z wojskami papieskimi nieweszły, nieobeszło się bez mniej więcej znacznych rozruchów. Wysłano też stąd jedną ich kolumnę do Rawenny, gdzie kapitan wojsk papieskich zabity został od własnych żołnierzy. Inne wojska osadzają wszystkie celniejsze miejsca od Bolonii aż do Rimini, i spodziewają się nowych jeszcze posiłków. (J. S. P.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Petersburg 28 Lutego.

— Departament zagranicznego handlu ogłasza, iż na komorach, futerały, skrzynie i tym podobne rzeczy, w

których przychodzą z zagranicy muzyczne narzędzia, mają być uważane za należące do samych narzędzi i oddzielne cło brane od nich nie będzie.

Ogrodnictwo w Nowej Rosyji. W Odessie i na gruncie należącym do tego miasta, znajduje się:

drzew owocowych 367,930.

— leśnych 420,567.

Krzewów winnych: a) starych 1,959,670.

b) nowoposadzonych 1,913,920.

Z winogron zebranych w 1831 w ogrodach Odeskich wyrobiono: a) białego wina 14,616 wiader, b) czerwonego 9,075 wiader.

Jeden podróżnik, który zwiedzał Nową Rosyję w 1793 roku, pisze, iż w ciągu trzech dni drogi od Bender do Oczakowa, nie widział ani jednego drzewa, ani jednego krzaku. Taki postęp ogrodnictwa na brzegach Czarnego morza, słuszenie może zadziwiać, zwłaszcza gdy wspomnimy jak częste były susze i jakie klęski w tamecznych stronach zadawała sarańcza.

O Handlu Czarnomorskim. W ostatnich czasach, handel Rosyjski Czarnomorski doznał rozlicznych przeszkód. Wojna s Turcją, pojawienie się cholery i nakoniec zamieszanie w Polsce, tamowały ruch handlowych obrotów. Zważywszy jednak na płodność południowego kraju, na większy przypływ kapitałów, można wróżyć lepszą przyszłość Czarnomorskiemu handlowi. Odbyt, za jego pomocą, płodów, nie tylko południowych gubernij, lecz i tych które w środku Rosyji leżą, najbliższej roschodzi się do miejsc Morzem Śródziemnym oblanym. W ich liczbie są i wyspy Jońskie, których handlowe związki z Rosyją polegają na niezbędnej wielu płodów potrzebie. Następujące szczegóły okażą w jakim jest stanie handel niemi na wyspie Zante, mającej najczęstsze związki z naszymi Czarnomorskimi portami.

Główne rzeczy przywożone z Rosyji są: chleb a zwłaszcza pszenica, żelazo, kawiar, skóry i masło.—Pszenica arnautka Taganrogska szczególnie dobrze zbywa się w Zante. Coroczny jej przywóz dochodzi do 700,000 kilo, których czwarta część na wewnętrzne obraca się spożycie, reszta zaś sprzedaje się w okolicy w ziarnie lub w pieczonych chlebach.—Żelaza w rok przywozi się 20,000 kantarów: lecz dla samej wyspy potrzeba tylko 4,000 kant., reszta przerabia się w Zante, do czego używa się żelazo Rosyjskie, Szwedzkie i Niemieckie. Pierwszego przywożą na 100,000, a obu ostatnich na 50,000 hiszp. piastów. Przygotowanie różnych żelaznych wyrobów jest bardzo niedoskonałe: wiele żelaza idzie na rolnicze narzędzia; lecz przywóz żelaznych wyrobów zwłaszcza Weneckich i Niemieckich bardzo jest znaczny i w cenie dochodzi do 35,000 hiszp. piast.—Kawiar z Zante roschodzi się do innych wysp Jońskich. Dawniej przywożono go do 280,000 ok, s których 25,000 zużywało się na miejscu. Teraz przywozi się niewiele nad 40,000 ok, i ten ubytek przypisać należy okoliczności, iż zły kawiar bywa przysyłany. Przywóz skór i masła nie wielki; pierwsze przychodzą także z Niemiec, Anglii i Konstantynopola, ostatnie z Anglii, Niemiec i Grecyi. Odbytowi Rosyjskich płócien i powrozów zawadza spółubieganie się zagranicznych: płótna odbierają się szczególnie z Niemiec, a powrozy z Wenecyi. Z resztą angielskie wyroby bawełniane, dla swej tańszości, nie dają szerzyć się płótnom Hollenderskim i Niemieckim.—Towary z Zante do Rosyji wywożone są: wina, wódki, oliwa i mydło, lecz w ilości

tak małej że to nie może dorównać przywózowi.

Spożycie kawy i cukru w ostatnich czterech latach. Do Antwerpii, Hollandii, Hamburga, Bremy, Kopenhagi, Petersburga, Havre, Triestu i Anglii wprowadzono kawę w 1828 r. 2,101,000 cent., 1829 r. 2,019,000, w 1830 r. 2,007,500, w 1831 r. 1,799,000. W zapasach było w końcu 1828 r. 1,215,000, 1829 r. 1,097,000, 1830 r. 2,096,500, 1831 r. 801,000 cent. A przeto spożyto

w 1828 r. 2,052,400.

— 1829 — 2,157,000.

— 1830 — 2,096,500.

— 1831 — 2,006,000.

Ilość w 1831 roku pozostała nie wystarczy dłużej nad 4 miesiące. Porty zwłaszcza Śródziemnego morza są najgorzej opatrzone. Porównyując zapasy ostatnie z dawnymi można wywieść na ogólne spożycie w Europie w 1831 r. 2,500,000 cent. czyli 10% więcej, niż w r. 1830. Obok tego spożycie w Stanach-Zjednoczonych s powodu zniżonego cła znacznie się podniosło. Produkcja zaś ogólna kawy niewątpliwie się zmniejszyła. Z Jawy w 1825 r. wywieziono 330,000 cetn., w 1826 r. 403,800, w 1827 r. 413,800, w 1828 r. 496,000, w 1829 r. 356,000, w 1830 r. 326,000, a w 1831 spodziewano się mniej jeszcze s powodu iż produkcja cukru i indygo uważana była za zyskowniejszą.

Cukru było w zapasie w 1828 r. 1,866,000 cetn., w 1829 r. 2,113,000, w 1830 2,345,400, w 1831 r. 2,099,000. Sprowadzono w 1831 r. 4,180,000 cetn. (s tych 1,500,000 nie wprost s kolonij, lecz z Anglii.) Spożyto:

w 1828 r. 6,948,000. cetn.

— 1829 — 7,188,000 —

— 1830 — 7,417,000 —

— 1831 — 7,761,400 —

Gazety Petersburskie. W r. przeszłym, Gazety Petersburskiej Rosyjskiej (С.-Петербургскія Вѣдомости) z dodatkami wytłoczono 3,605,705 arkuszy, Niemieckiej także z dodatkami 800,670, w ogóle 4,406,375 arkuszy. Najmniej wytłaczano Rosyjskiej w Lipcu—254,935; najwięcej we Wrześniu—326,468. Niemieckiej najmniej w Marcu—53,505, najwięcej w Maju—79,902 ark. W ciągu 8 miesięcy liczba wytłaczanych arkuszy Rosyjskiej gazety zawsze przenosiła 300,000, a Niemieckiej 60,000 ark.—Wytłaczało się przeto co noc od 11,500 do 15,000 ark. Czego niemożna było dokazać bez pomocy prędkotłoczących machin.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 26 Lutego.

Na Londyn na 3 m. pens. 10 $\frac{3}{4}$.

— Amsterdam 65 d. — 51

— — — — 3 m. —

— Hamburg 65 d.sz.bko.

— — — — 3 m. — 9 $\frac{1}{2}$.

— Paryż 70 d. cent —

— — — — 3 m. — 109 $\frac{1}{2}$.

Dukat nowy — — —

Rubel złoty 3 r. 82 k.

— srebrny 3 — 67 $\frac{1}{2}$ —

(G. H.—J. S. P.)

Rozmaitości.

Biograficzna wiadomość o Hegelu. (*) Jerzy Wilhelm Fryderyk Hegel urodził się w Stuttgardzie 27 Sierpnia 1770 roku. Początkowe nauki brał w Gimnazjum Stuttgardskiem; zaznajomiwszy się s klasycznymi autorami starożytnej i nowej literatury, i s panującymi w ówczes filozoficznymi pojęciami o religijnych dogmatach wstąpił w 18 roku życia do Uniwersytetu w Tübingen, gdzie przez lat pięć poświęcał się wyłącznie dwóm naukom Filozofii i Teologii; Metafizyka atoli jak ją podówczas dawano w tym uniwersytecie nie była w stanie zaspokoić dążenia jego umysłu. — Ze szczególniejszą pilnością począł zgłębiać dzieła Kanta ucząc się w tymże samym czasie i Platona. — Te zajęcia wywarły nie mały wpływ i na teologiczne jego początki. — Postępem w przedmiotach filozoficznych rozwinęła się w nim żądza gruntowniejszego poznania nauk przyrodzonych, i zwróciła go do Fizyki i Matematyki nad którymi czas niejaki pracował. Po ukończeniu zupełnem kursu nauk w Uniwersytecie udał się na prywatnego nauczyciela do Szwajcaryi, a stamtąd po pewnym przeciągu czasu do Frankfurtu nad Menem. Przeniósł się potem do Jeny mając zamiar ideę swą o Filozofii, powziętą z głębokiego badania nauki nauk (*Wissenschaftslehre*) Fichtego, w obszerniejszem znaczeniu rozwijać, i wejść w ściślejsze związki s dawnym swym kolegą uniwersyteckim i przyjacielem Szellingiem, który był natenczas professorem w Jenie — W 1801 roku napisał tam książkę o różnicy filozofii Fichtego od Szellinga, i w tymże roku wydawał wspólnie z Szellingiem krytyczny dziennik filozofii; zajmował się przy tym dawnianiem prywatnych lekcji przy Uniwersytecie; w 1806 był wybrany na nadzwyczajnego profesora Filozofii. Temi czasami pracował nad wykończeniem dzieła w którym miał wyłożyć własną, zbaczającą od początków szkoły Szellinga Filozofiją; dzieło to wyszło na świat w 1807 r. w Bambergu pod tytułem: *Systema nauki* (*System der Wissenschaft*) Tom I. W nocy przed bitwą pod Jeną dopisywał ostatnie karty tego dzieła. Po zajęciu Jeny przez francuzów oddalił się do Bambergu, gdzie się trudnił dawnianiem prywatnych lekcji, a w 1808 roku, został od Bawarskiego rządu przyzwanym na Rektora Gimnazjum i profesora przygotowawczych filozoficznych nauk. W czasie zajmowania się temi obowiązkami napisał on swą Naukę logiki (*Wissenschaft der Logik*) która stanowi część początkową i zasadę jego filozoficznego systematu. Pierwsza część tego dzieła wyszła w 1812, a trzy ostatnie w 1816. W jesieni 1816 był powołany na profesora Filozofii do Heidelbergu, i tam napisał Encyklopedyją nauk filozoficznych, mając na celu skreślić w niej krótki wykład swej filozofii. Z Heidelberga został wezwany na katedrę Fichte do Berlina, gdzie przyjął obowiązek 1818. Tu

(*) W jednym s poprzedzających numerów czytelnicy już uwiadomieni zostali o śmierci P. Hegel, jednego s najslawniejszych filozofów niemieckich ostatnich czasów.

nauka jego uwieczniona została; z nadzwyczajną szybkością szerząc się po całych Niemczech, przeniknęła aż do Francji, za pośrednictwem Cousina, który siedząc w więzieniu w Berlinie uczył się jej, przy pomocy reperytorja Heninga, z najwyższym zapalem. Liczba słuchaczy Hegla w Berlinie w ostatnie lata była nadzwyczajnie wielką i często bardzo między nimi postrzegano znakomitych urzędników. W Berlinie wydał Hegel w 1821 *Grundlinien des Rechts, oder Naturrecht und Staats Wissenschaft im Grundrisse* i drugą edycyją Encyklopedyji, uczestniczył także w wydawaniu naukowej gazety: *Jahrbücher für Wissenschaftliche Kritik*. (*Allg. Zeit.*)

List Francuza s Północnej Ameryki. W podróży mojej przebyłem przestrzeń 220 godzin: tom się opuszczał z wodą, tom przeciw niej płynął, tom leciał po żelaznych drogach, tom przebiegał kanały, to się zatrzymywałem na ulicach brudnych jak Francuskie i wdawałem w gromadę ludzi różnego stanu, kobiet i dzieci, które się do dylizansów tłoczyły; jechałem parowemi statkami, które pędzą z łoskotem i szybkością piorunu, gdyż główny cel Amerykańskich podróży jest, aby się prędko dostać do miejsca swego przeznaczenia, nie troszcząc się o żadne niewygody i przeciwności. Objechałem Hudson, Troyes, Utykę, Rzym, Syrakuzy, Meksyk, Washington, Poławsky, Wilna, Kartago, Turyn i Lejdę, nieprzekraczając nigdzie granic Stanu Nowego Yorku. Lecz nasi Amerykanie mają zwyczaj najmniejszym rzeczom najslawniejsze nadawać imiona; tak wiosce otoczonej bagnami dają imię Rzymu, starego konia zowią Blücherem, krępą służącą w gospodzie Korneliją matką Grachów, na nędznej barce kupieckiej kładą imię Napoleon i t. d. Pierwsza próba politycznych uwag, którą ktoś posyła do gazety nosi skromny podpis Tacyta lub Macchiavelli, i sumienny gazeciarz pod tem nazwiskiem nadesłane pismo drukuje. — Z New-York do Albany liczą mil 150. Okręt parowy przebywa tę odległość w dziesięciu godzinach, to jest po 5 Lieues na godzinę, albo po jednej Lieue we 12 minut; to już jest największa chyżość tych statków. Ogrom palnego materiału niszczy się w pędzonych parą machinach. Używają do tego smolnych i złych gatunków drzewa, które nad węgiel przenoszą, gdyż płomień służy do utrzymania pary. W Filadelfii zaczynają jednakże używać ognia węglowego. Pękanie kotłów rzadko się zdarza na wschodzie, lecz na Mississipi dość często. Od czasu urządzenia parowej żeglugi przeszło 1,000 osób w takich przypadkach życie straciło. Najpiękniejszy statek parowy w Stanach-Zjednoczonych, a przeto i na całym świecie, jest w Montreal: zowie się John-Bull. Machina jego ma siłę 260 koni. Wewnątrz wybornie urządzonej. Każda familija ma osobną kajutę. Ale to nie w porównaniu z żelaznymi drogami. W całej Ameryce prawie o niczem nie mówią, tylko o rail-roads. Ciągnięty kołmi statek odbywa w kanale 4 do 5 mil na godzinę; parowy statek 15; ale na rail-roads w Albany 16 mil przelecieć można w półgodziny, czyli prawie 11 lieues w godzinie. Przy szale przemysłowym który opanował Amerykanów, ich lasy pierwsiakowe wszędzie na opał trzebione, za lat dziesięć stawić będą dziwny i ożywiony widok. (*Mg. f. d. L.*)